

W I A D O M O Ś C I P O L S K I E  
-----

Prywatny informator periodyczny dla uchodźstwa polskiego.

- LONDYN - SD 22.7. Prem. Mikołajczyk odwiedził dnia 21 lipca prem. Churchilla i odbył z nim dłuższą konferencję na tematy polityczne.
- LONDYN - REUTER 22.7. Rząd polski uznał francuski komitet wolnościowy.
- BUDAPESZT - SD 22.7. W Budapeszcie odprawiono za spokój duszy śp. gen. Sikorskiego uroczystą mszę żałobną, na której obecni byli niektórzy poprzedni premierzy Węgier, wszyscy obecni w Budapeszcie byli ministrowie węgierscy w Warszawie, licznie zebrana publiczność węgierska i cała kolonia polska. W szeregu innych miast węgierskich odprawiono również nabożeństwa żałobne za spokój duszy śp. generała Sikorskiego. Prasa węgierska, opisując te nabożeństwa, podkreśla, że były one manifestacją tradycjonalnej węgiersko-polskiej przyjaźni. /Uwaga redakcji: Manifestacja uczuć węgierskich dla Polski w obecnym układzie politycznym Europy i w obecnym stadium wojny stanowi nie tylko podkreślenie przyjaźni, lecz również i zrozumiały akt polityczny ze strony Węgier w dziedzinie własnej polityki zagranicznej/.
- LONDYN - rpl 23.7. Prem. Mikołajczyk udzielił wywiadu korespondentowi SUNDAY EXPRESS, oświadczając, że podziemna armia w Polsce wzrasta coraz bardziej na sile i przygotowuje się do uderzenia w decydującej chwili na ciemiejącą. Armia ta jest duża, doskonale zorganizowana i wyćwiczona i pozostaje w najściślejszym kontakcie z rządem w Londynie. Rząd, a z nim cały kraj, ma trzy główne cele: doprowadzić do zwycięstwa walkę na śmierć i życie z najeźdźcą, pozostać w najściślejszych stosunkach z Anglią i St. Zjednoczonymi i nawiązać normalne stosunki sąsiedzkie z Rosją.
- LONDYN - rpl 24.7. Były minister informacji prof. Stanisław Stroński wygłosił przemówienie poświęcone pamięci śp. gen. Sikorskiego. W przemówieniu tym powiedział m.in.:
- "Zginął jeden z największych synów Polski. Całe Jego życie było jedną ofiarą i służbą dla kraju, lecz czić nauczyliśmy się Go w okresie naszej straszliwej klęski 1939r. Po klęsce wrześniowej, podejmując walkę o niepodległość, wziął na siebie wprost nieludzkie zadania i złożył sprawie najwyższą ofiarę, na jaką człowiek zdobyć się może - oddał za nią swe życie. Pamiętamy słowa Niemców "koniec Polsce", pamiętamy jak Mussolini mówił, że Polska jest zlikwidowana. Nie znali oni nieśmiertelnego ducha polskiego, którego nie złamać nie zdoła. Gen. Sikorski był uosobieniem tego nieśmiertelnego ducha. To On odrodził armię polską. Nasze lotnictwo, nasza marynarka, nasze wojsko - to Jego dzieło. Z samozaparciem, z wiarą płomienną, z niewyczerpaną energią pracował dla sprawy, którą ukochał. Przez cztery prawie lata patrzyłem ze czią na Jego pracę. Widziałem, jak wielki duch Sikorskiego rosł nam w oczach, coraz bardziej dostojny, coraz bardziej mądry. W pracę wkładł całą swą wielką duszę. Twarz Mu się mieniła, gdy mówił o kraju: Nie znał mocniejszego zaklęcia ponad słowa: "Bądźmy godni kraju!". Swą wielką płomienną miłością Ojczyzny zdobył serca Churchilla i Roosevelta. Dbał o najściślejszą łączność z krajem, uważał się za jego wiernego i oddanego sługę.
- "Nie doszedł do kraju. Padł jak żołnierz na posterunku, lecz Jego wielka i płomienna dusza będzie dla nas pochodnią na drodze, która nas wiedzie do Polski".
- LONDYN - rpl 26.7. Minister spraw wewnętrznych Bańczyk udzielił wywiadu korespondentowi DAILY EXPRESS, dzieląc się z nim swymi wiadomościami o potwornych aktach teroru niemieckiego w Lubelskim. To, co Niemcy robili dotychczas z getami żydowskimi w Polsce, to powtarza się teraz z milionem mieszkańców Lubelszczyzny. Masowe mordy, depor-

tacje, obóz w Majdanku i komory gazowe - oto los tej nieszczęsnej ludności. Przy pomocy takich to metod Niemcy oczyszczają na wschodnich granicach centralnej Polski pas o szerokości 100 km, by zrobić w tym pasie miejsce dla swych kolonistów.

### Z - K R A J U

Potworne wieści. rśw 21.7.

Wychodzące konspiracyjnie w Polsce pismo "Wieść" donosi, że w czerwcu b.r. Niemcy powiesili lub rozstrzelali w jednej wsi miechowskiego powiatu 110 chłopów i ogłosili, że te zbiorowe egzekucje stanowią represje za działalność o b c y c h dywersantów grasujących w powiecie. Kierownictwo Walki Czynnej stwierdza, że represje te dotknęły ludność polską mimo, że na rozkaz Kierownictwa organizuje ona samoobronę przeciw obcym dywersantom. Dywersanci ci wyniszczają do reszty rabunkami i tak już głodującą ludność i narażają nieskoordynowanymi z Kierownictwem czynami społeczeństwo polskie na ryzyko niemieckich represji.

Niemcy korzystają z każdego pretekstu, by zarządzać masowe egzekucje Polaków. W maju i czerwcu b.r. wymordowano w powiecie przeworskim 17 osob, w łowickim 50, z czego 3 spalono żywcem, w sochaczewskim 11 i w jarosławskim 5 osób. W powiecie skierniewickim zaaresztowano 34 osoby, których los jest nieznany.

Zamach na oddział SS. rpl 22.7.

Dnia 15 lipca żołnierze walki podziemnej rzucili w Warszawie granat na przechodzący Alejami Uja-zdowskimi oddział SS. Po zamachu nastąpiły liczne aresztowania. Los zaaresztowanych jest nieznany.

Krwawy terror w Lubelszczyźnie. rpl. 20.7.

Od dnia 19 czerwca Lubelskie stanowi teren nieustannych obław. W obławach tych, mających najwyższe nasilenie w lasach pod Kraśnikiem, bierze udział około 15.000 SS-owców. Lubelskie jest odcięte od reszty kraju ścisłym kordonem SS.

Z frontu walki gospodarczej. rpl 20.7.

Z rozkazu delegata rządu na kraj spalono w dalszych 8 powiatach ziemi warszawskiej, krakowskiej i lubelskiej wszystkie spisy i kartoteki niemieckie dotyczące kontyngentów zbożowych. Władze polskie wzywają chłopów do niezdawania kontyngentów i ukrywania zboża. Z rozkazu delegata rządu spalono wszystkie tartaki położone wzdłuż linii kolejowej Warszawa - Lublin.

Dobro warszawskiego uniwersytetu. rpl 21.7.

Na podstawie wiadomości z kraju należy stwierdzić, że Niemcy wywożą resztki urządzeń laboratoryjnych warszawskiego uniwersytetu.

Dziś powszechny w walce, która nie toczy się na froncie... KZ 29.6.

Pod tym wymownym tytułem wychodzące w Krakowie pismo niemieckie przytacza opis walki okupantów, walki, którą toczą oni codziennie i wielokrotnie każdego dnia z oporną ludnością polską. KRAKAUER ZEITUNG pisze:

"Drogą polną, która wiedzie ze wsi do folwarku; wlecze się leniwie furmanka. Zmęczona szkapina wlecze nierzemy wóz, w którym kołyszą się monotonicznie na workach ze słomą dwaj młodzieńcy. Furmanka podskakuje skrzypliwie na porwanej brózdami drodze, szkapina zwiesza łeb coraz niżej... Obraz monotonii, nudy, nierobstwa... Możliwy byłoby pomyśleć, że nie ma powodu zastrzymywać furmankę i rewidować jadących. A jednak... Furmanka nie przeszła jeszcze dalszych 10 metrów, gdy jadący zeskoczyli błyskawicznie ze swych worków, wydobyli z pod nich karabiny i rewolwery, i zabrali się do napaści na niemiecki patrol. Napaść to 'tchórzowska, bo z ukrycia. Ale 'bandyci' zowiedli się w swych planach. Po chwili są już pozbawieni broni, pokonani i unieszkodliwieni. Władze, jak się okazało, dostały w swe ręce dwóch dawno poszukiwanych i niebezpiecznych gości. Jeden z nich, to Żyd. Drugi - młody chłopiec".

Inny obrazek z tegoż opowiadania w KRAKAUER ZEITUNG:

"W pobliżu innej miejscowości polskiej, w wielkim lesie, stwierdzono ożywiającą działalność 'bandytów'. Od tygodni poprzez dwie

przesieki oddalone od siebie o kilka kilometrów przedostają się "bandy", by dokonać napadu, raz tu, raz tam... Przed kilku dniami napadli na sekretarza gminy, zażądali pieniędzy z gminnej kasy, a gdy spotkali się z odmową, zastrzelili sekretarza, spalili urząd wraz z wszystkimi aktami i odeszli bez zdobyczy..."

I tak dalej, i tak dalej. Ten ostatni opis niemieckiego dziennika stanowi potwierdzenie z nieprzyjacielskiej strony komunikatów polskich o tym, że na rozkaz Kierownictwa Walki Czynnej żołnierze walki podziemnej niszczą i palą dokumenty i kartoteki służące do mobilizacji robotników i odbierania kontyngentów rolnych: "Spalili urząd ze wszystkimi dokumentami i odeszli bez zdobyczy..." Nie szukali zatem pieniędzy.

#### Obrazki z Warszawy. WP 18.6.

Korespondent jednego z dzienników budapeszteńskich opisuje swe wrażenia z pobytu w Warszawie. Niektóre spostrzeżenia pokrywają się z **nie**jednokrotnie już przytaczanymi opisami dziennikarzy niemieckich. Podajemy zatem tylko te urywki, które wydają się mniej znane.

"Ceny poszły bardzo w górę. Chodzi tutaj o ceny na czarnym rynku, gdyż ceny kartkowe nie uległy zmianie od początku wojny. Nie wszystkie jednak mają kartki. Doprowadza to do paradoksalnej sytuacji: Gość w restauracji, spożywając obiad za kartkami, płaci zań 12 zł, a drugi, siedzący przy sąsiednim stoliku i nieposiadający kartek płaci za takiż obiad 300 zł !

"Trzy róże kosztują w kwiatarni 280 zł. Mimo to co wieczór sklep jest pusty. Tradycyjnej rycerskości Polaków nie zabrakło nawet wojna.

"Dzienna racja chleba dla Polaków wynosi 70 gr oraz 10 gr mąki. Na czarnym rynku chleb kosztuje 20 do 24 zł, kilo mięsa do 190 zł, kilo masła 210 zł, kilo słoniny 315 zł. Za pieniądze dostać można wszystko, kawior i ostrygi. Jest jeszcze jedna waluta, za którą wszystko można kupić: tytoń. Na rogach ulic bosi chłopcy wyciągają z podartych ubrań pudełka papierosów każdego niemal kraju Europy i sprzedają je po 1,20 zł za papieros.

"Brak konserwacji robi przygniatające wrażenie. Nie tylko domy i sklepy są zaniedbane, lecz także i ludzie. Dobrze ubraną kobietę spotyka się rzadko, a i to przeważnie są Niemki. Spotyka się wielu obcokrajowców..."

#### Godziny policyjne. AA 8.6.

Na skutek wzrostu konspiracyjnej działalności polskiego społeczeństwa Niemcy zaprowadzili w Gen. Gubernatorstwie t.j.w. godziny policyjne, czyli ustalili godziny, w których Polakom nie wolno przebywać poza domem. We wcielonych prowincjach zakaz tego rodzaju obowiązuje bez przerwy od początku okupacji, natomiast w Gen. Gubernatorstwie wznowiono go niedawno. W okresie letnim od 1 kwietnia do 1 października nie wolno przebywać poza domem w większych miastach od godz. 21-ej do godz. 5-ej, a w mniejszych miastach i na wsi od godz. 22-ej do godz. 4-ej. W okresie zimowym, od 1 października do 1 kwietnia, nie wolno Polakom w większych i mniejszych miastach oraz na wsi przebywać poza domem od godz. 20-ej do godz. 5-ej.

#### Tyfus brzuszny. KZ 16.6.

Rozpowszechnianie się tyfusu brzusznego w Gen. Gubernatorstwie spowodowało wydanie rozporządzenia, mocą którego każdy mieszkaniec Gen. Gubernatorstwa obowiązany jest poddać się szczepieniu ochronnemu pod rygorem kar oraz pozbawienia kart żywnościowych.

#### Polski Komitet Pomocy. WP 2.6.

Oddział komitetu w Krakowie rozciąga opiekę nad około 19.600 osób, w czym 9.000 dorosłych i 10.600 dzieci. Pracę opiekuńczą wykonuje Komitet za pomocą 52 placówek, jak zakłady dla dzieci, chorych, starców, ochronki i przedszkola. W kwietniu b.r. wydano w 24 kuchniach ludowych za minimalną opłatą 72.000 posiłków oraz bezpłatnie 36.400 posiłków. Ponadto w 50 ośrodkach dożywiania wydano 101.000 posiłków dla 5.600 dzieci. Niezależnie od tego placówka opieki nad dziećmi ulicy opiekowała się 155 chłopcami, którym wydano 1.600 posiłków.

Zgon uczonych i artystów. WP 18.7.

W Warszawie zmarli w ostatnich miesiącach: profesor uniwersytetu Kazimierz Białaszewicz - katedra fizjologii zwierząt - a następnie artysta malarz Wacław Wąsowicz, krytyk literacki Leon Piwiński oraz architekt Jarosław Wojciechowski.

We Lwowie zmarł profesor uniwersytetu Franciszek Smolka i artysta-malarz Kazimierz Sichulski.

W Krakowie zmarło czterech profesorów uniwersytetu: profesor historii sztuki Tadeusz Szydkowski, profesor medycyny sądowej Leon Wachholz, profesor matematyki Stanisław Zaremba i emerytowany profesor bakteriologii Odo Bujwid.

Wyjazdy z Warszawy. WP 18.7.

W ostatnich czasach szereg osób z inteligencji opuściło Warszawę. Wyjechało wielu przedstawicieli wolnych zawodów, profesorów wyższych uczelni, pracowników magistratu oraz członków Rady Głównej Opiekuńczej.

Wyjazdy te mają niewątpliwie na celu ucieczkę i ukrywanie się przed Gestapo.

Zbieranie jagód. LZ 2.7.

We wcielonych prowincjach nie wolno zbierać jagód bez zezwolenia władz. Zezwolenia są płatne. Polacy płacą 5 marek, a Niemcy 3. Wydawane są również zezwolenia na 1 dzień. Te kosztują tylko 50 fen., lecz dostępne są jedynie dla Niemców.

Spirytus i tytoń. WP 23.6.

W czerwcu b.r. przydziały monopolowe w Gen. Gubernatorstwie wyniosły - na miesiąc - 60 papierosów egipskich I-go gatunku, 60 II-go gatunku, 40 papierosów "Sport" i 40 "Płaskich". Zamiast papierosów można otrzymać 46 cygar lub 375 gr tytoniu. Przydział napojów spirytusowych wynosi pół litra.

Przydziały te przysługują ludności w miastach. Ludność wiejska uzyskuje prawo zakupu wyrobów monopolowych w miarę terminowego zdawania kontyngentów rolnych.

Stare i młode kartofle. LZ 1.7.

Z końcem czerwca wydano w prowincji Warty rozporządzenie, na mocy którego Niemcy mogą nabywać w ramach swego przydziału na kartofle stare lub młode kartofle, zależnie od swego wyboru. Polacy mogą nabywać w ramach przydziału jedynie stare kartofle.

#### Z E - Ś W I A T A

Halucynacje.

Metody propagandy niemieckiej są dobrze znane i nie ma powodu poświęcać im zbyt wiele uwagi. Są jednak wypadki zasługujące na przytoczenie choćby ze względu na swój wręcz chorobliwy charakter. Wykazują one, może nie gorzej od innych objawów, wysoką temperaturę i wybitnie krytyczny stan zdrowia niemieckiego pacjenta.

MUNCHENER NEUESTE NACHRICHTEN z 20 czerwca majaczy w gorączce: "Wśród emigrantów polskich w Londynie mnożą się wypadki samobójstwa. Przy kilku denatach znaleziono listy pożegnalne; z których wynika, że przyczyną samobójstwa były listy z pogrózkami, które doprowadziły samobójców do niani prześladowczej. Listy te nosiły stale zamiast podpisu pieczętkę "Związek Wasilewskiej, Sekcja w Londynie". Teror szerzony wśród emigrantów w Londynie przez angielską ekspozyturę moskiewskiej GPU przybiera na sile. To też ci Polacy, którzy są finansowo lepiej uposażeni, przenieśli się już do Egiptu. Przed nimi uciekli Grecy, a następnie Jugosłowianie. Holendrzy i Norwegowie noszą się z zamiarem podróży. Gaulle iśści zapakowali kufry i przenieśli się do Algieru. W Londynie pozostaną jedynie Czesi..."

I tak dalej, i tak dalej. Jak nisko upadł naród, który można karmić taką prasą i tak niewybredną propagandą.

Gdy zawodzi szczęście wojenne i sprzyja przegranej.

Włoskie czasopismo TEMPO zamieszcza ostatnio - przed ustąpieniem Mussoliniego - znamienny opis, którego nie mogłaby zamieścić prasa włoska z przed kilku miesięcy.

TEMPO opisuje wrażenia dziennikarza z niedawnej podróży do Polski i ośmiesza w każdym zdaniu niemieckie władze okupacyjne; przeciwstawiając im w pochlebnym świetle społeczeństwo polskie. Stara kultura polska i polski styl życia nie zginęły nawet w godzinie tej straszliwej próby, stwierdza dziennikarz i porównuje z tymi wartościami styl niemiecki: napisy "tylko dla Niemców" na drzwiach restauracji i kin, zapach baniek perfum i woń zupy, wszystko niegustowne, niesmaczne, niezręczne.

K O M U N I K A T Y - L O K A L N E

.....

Pan minister Sokolnicki otrzymał następującą depezę:

Kolonia polska w Malmö zebrana w dniu 11 lipca na akademii żałobnej ku czci pamięci generała Władysława Sikorskiego składa na ręce Pana Ministra jako przedstawiciela Rządu Rzeczypospolitej wyrazy głębokiego żalu z powodu niepowetowanej straty, jaką przegrana wojny wielkiego patrioty i wodza stanowi dla całego Narodu Polskiego i sprawy sprzymierzonych. Niestety tym wielce przygnębieni i w poczuciu prawdziwego osierocenia pragniemy zapewnić Pana Ministra, że pamięć o Zmarłym, który był uosobieniem nieśmiertelnych cnót polskich żyć w nas będzie po wsze czasy.

Związek Polaków w Malmö.

Pan minister Sokolnicki wysłał w imieniu kolonii polskiej w Sztokholmie, Poselstwa i własnym telegramy powitalne do nowego rządu i naczelnego wodza. Naczelnny wódz nadał depezę następującej treści:

Minister Sokolnicki, Poselstwo Polskie, Stockholm.

Proszę powtórzyć wszystkim członkom Poselstwa i kolonii polskiej w Szwecji moje najlepsze podziękowania za ich i Pana żaskawie wyrażone życzenia.

Kazimierz Sosnkowski.

K A L E N D A R Z - K A R T K O W Y

.....

Nowe kartki:

| T o w a r | K u p o n                       | 'termin końcowy' | każdy kupon ważny na zakup         |
|-----------|---------------------------------|------------------|------------------------------------|
| chleb     | IV 145 do V 148<br>R 45 do R 48 | 25.VIII          | według dotychczasowych norm        |
| mydło     | D39, D40, D41                   | 19.IX.           | środki do prania, zawierające sodę |

Dnia 29 lipca kończą się kartki na mięso /S 124, S 125, S 126, Sa 18; i S 122/; dnia 31 lipca kończą się kartki na kaszę /Ma 297 - Ma 298/; na pieprz i t.p. /N 1, N 3 i N 5/, na migdały /N 13/, na ser /So 23/, a dnia 29 lipca kończą się kartki na jajka /A 13 i A 14/.

-----  
Polska Hjälpkommittén i Sverige - Polski Komitet Pomocy w Szwecji -  
Polski Klub "Ognisko", Jungfrugetan 30/II, tel. 61-63-59.